

Zwykli ludzie są bohaterami

# Podzielili się życiem

**SZCZECINEK. Ponad dwustu „zrealizowanych” dawców szpiku kostnego zrzeszonych w rejestrze Fundacji przeciwko Leukemii uczestniczyło w trzydniowym zjeździe w Szczecinku. Wśród nich między innymi Olga Gasiul ze Szczecinka, która już dwukrotnie oddawała swój szpik, by podzielić się życiem z chorymi na nowotwory krwi. – To nic wielkiego – zapewnia Ola.**

Fundacja przeciwko Leukemii działa już 15 lat. Została założona przez Henryka Siegerta, ojca 19-letniego Pawła, który zachorował na białaczkę i kilka dni przed przeszczepem szpiku zmarł. Koledzy Pawła ze szkoły założyli Komitet Ratowania Życia, który zbierał pieniądze na jego leczenie. Zebrano około 25 tys złotych, które przekazano ojcu. Niestety, śmierć Pawła uniemożliwiła ich wykorzystanie zgodnie



Czterolatekni Kuba dziękuje dawczyni za uratowanie życia.

na Pomorzu Środkowym. Dlatego najczęściej rejestrujemy potencjalnych dawców w pół-

nocno-zachodniej Polsce. Teraz przymierzamy się do rejestracji w województwie lubuskim.

Szpik dwukrotnie oddała Olga Gasiul ze Szczecinka, drugi raz w styczniu tego roku.

– To nic wielkiego – zapewnia Olga Gasiul. – Dla nas, dawców, to są zaledwie dwa czy trzy dni, które spędzamy w szpitalu, a dla biorcy to może oznaczać drugie życie. Nie uważam siebie za bohatera, jestem zwykłym człowiekiem, który chce pomagać innym. Tak jest w przypadku wszystkich dawców.

Potwierdza to Artur Gracman z Białegostoku, który oddał szpik Zofii Marciniak ze Zgierza.

– Akurat byłem w Belgii w pracy, gdy zadzwonił do mnie prof. Leszek Kauc z Fundacji z zapytaniem, czy moja zgoda na oddanie szpiku jest aktualna – mówi A. Gracman. – Po dwóch dniach już byłem w Polsce, a po kilku było po wszystkim. To nic wielkiego. Cieszę się, że mogłem pomóc.

Zofia Marciniak widzi to nieco inaczej.



Ściskając rękę mamy, Kuba nie spuszczał oczu z nowej ciotki, która uratowała mu życie.

z przeznaczeniem. Wówczas ojciec Pawła postanowił założyć fundację, która będzie pozyskiwała potencjalnych dawców szpiku kostnego.

Najaktywniejszym wolontariuszem Fundacji jest jej prezes. W ciągu 15 lat działalności do rejestru Fundacji wpisano ponad 20 tysięcy potencjalnych dawców, z czego ponad dwa tysiące już podzieliło się życiem z chorymi na nowotwory krwi.

– Swego rodzaju zagłębiem dawców jest powiat szczecinecki – mówi H. Siegert. – Ze Szczecinka i najbliższych okolic mamy ponad 3 i pół tysiąca potencjalnych dawców, z czego 65 już podzieliło się życiem, a pięcioro aż dwukrotnie. Ten ewenement genetyczny jest chyba skutkiem mieszanki etnicznej, jaka ma miejsce tu



Powiększona o nową ciotkę (obok Kacpra z prawej) rodzina Kacpra



Zdzisław Piecuch poznał Arka Krajewskiego, swego dawcę (na zdjęciu z lewej).

– Od przeszczepu już trochę czasu minęło, a ja ciągle o tym myślę – mówi Z. Marciniak. – Dla Artura to nic wielkiego, a dla mnie oznacza to drugie życie. Gdy go spotkałam po raz pierwszy, ogarnęło mnie wielkie wzruszenie, zresztą do dziś nie mogę o nim inaczej mówić jak anioł, który z radością podzielił się ze mną życiem.

Podczas IX Ogólnopolskiego Spotkania Dawców Szpiku Kostnego kolejni biorcy poznali swoich genetycznych bliźniaków. Największe wzruszenie widać było na twarzach obecnych, gdy najmłodszy – czterolatek Kuba i sześćioletni Kacper dziękowali swoim aniołom za drugie życie. Swojego bliźniaka genetycznego poznał też 50-letni mężczyzna.

**Tekst i fot. (bar)**